



ERASMUS COVILHA, PORTUGALIA



UNIVERSIDADE
DA BEIRA INTERIOR

SEMESTR ZIMOWY 2014/2015

JOANNA ADAMSKA

WSTĘP

Cześć! Mam na imię Asia. Miałam przyjemność wziąć udział w programie Erasmus. Spędziłam 6 cudownych miesięcy w uroczej miejscowości Covilha w Portugalii.

O wyjeździe marzyłam jeszcze zanim zaczęłam studiować, ponieważ dużo słyszałam o tym programie od znajomych.

DLACZEGO WARTO WYJECHAĆ?

Erasmus to szansa na poznanie nowej kultury i zapoznanie ludzi z całego świata!

Program ten zmienił moje życie. Otworzyłam się na nowe kultury oraz stałam się bardziej samodzielna. Oczywiście chwilami nie było łatwo, trzeba być zdeterminowanym, żeby faktycznie wyjazd się udał. Jednak z pewnością jest to warte każdego wysiłku.

Wyjazd wiele mnie nauczył - jak to jest żyć w innym kraju z ludźmi z całego świata. Doświadczenia zdobyte na Erasmusie nie równają się z żadnymi innymi.

UNIVERSIDADE DA BEIRA INTERIOR

Universidade da Beira Interior znajduje się we wspomnianej wcześniej Covilhi. Jest to miasto, które znajduje się tuż obok najwyższej góry w części lądowej w Portugalii - Torre(1993 m.n.p.m.).

Miasto liczy około 50 tysięcy mieszkańców, co jak na polskie standardy nie jest dużo, jednak w Portugalii należy do jednych z większych ośrodków studenckich. Tak, definitywnie Covilha to typowe miasteczko studenckie. Zjeżdżają się tam studenci z całej Portugalii ze względu na wysoki poziom nauczania Uniwersytetu, który się tam znajduje.

Przed wyjazdem chciałam dowiedzieć się więcej o tym mieście. Z wikipedii wyczytałam, że nazywane jest miastem śniegu, co trochę mnie przestraszyło. Jednak jak się okazało fakt, że jednego dnia w roku spadnie odrobina śniegu wystarczy, żeby nazwać je **MIASTEM ŚNIEGU**.



ZAKWATEROWANIE

Jeśli chodzi o zakwaterowanie bardzo polecam akademik, w którym mieszka jakieś 90% studentów zagranicznych, co sprawia, że jest to jeden wielki dom erasmusów. Mieszkałam tam przez trzy pierwsze miesiące, jednak ze względu na to, że niestety nie można przyjmować gości, przeprowadziłam się do mieszkania kawalek dalej, w którym mieszkałam ze studentami z Portugalii. Jednak jeśli nie byłoby takiej potrzeby, zdecydowanie zostałabym w akademiku.

SUKCESY I PROBLEMY

Wyjazd na Erasmusa sam w sobie jest sukcesem, ponieważ jak pisałam wcześniej, zdobywa się doświadczenie, które w żaden inny sposób nie jest dostępne. Jest to skok na głęboką wodę, który uczy samodzielności i sprawia, że w przyszłości nie boisz się podejmować nawet najtrudniejszych decyzji. Fakt, że musisz porozumiewać się 24/7 w obcym języku sprawia, że po czasie już nawet myślisz w tym języku. Jest to na pewno jeden z powodów, dla którego zdecydowałam się wyjechać. Podszkoliłam język angielski w takim stopniu, że nie mam już problemu ze swobodnym wyrażaniu swoich myśli czy opinii.

Jeśli zaś chodzi o problemy, z pewnością zaklimatyzowanie się było jednym z nich. Tryb funkcjonowania Portugalczyków różni się od naszego. Pory obiadowe czy śniadanie nie do końca zgadzały się z moimi, jednak z czasem dostosowałam się do zwyczajów jakie tam panują. Sjesta z początku nie przypadła mi do gustu. Odnosiłam wrażenie, że to godzina wyjęta z życia, podczas której ani nie wrócę do mieszkania ani nie zrobię nic produktywnego. Dla Portugalczyków sjesta to czas na lunch, który dla mnie był zdecydowanie zbyt duży(jak na godzinę pierwszą po południu). Jednak po około dwóch miesiącach sama chętnie pojawiałam się na stołówce po lunch, którego nie mogłam się doczekać!

ZA CZYM TĘSKNIĘ NAJBARDZIEJ?

Oczywiście najbardziej tęsknię za ludźmi, których poznałam. Minęło już dobrych kilka miesięcy, a wciąż brakuję mi wspólnych imprez, posiłków czy chodzenia po górach. Pomimo tego, że do tej pory nie mieliśmy okazji się zobaczyć wciąż mamy kontakt i planujemy jak i gdzie się spotkać. Te przyjaźnie są na całe życie. Teraz wybierając się w podróż po Europie w większości krajów jest osoba, która jest w stanie mi pomóc oraz pokazać swoją kulturę od trochę innej, mniej turystycznej strony. Generalnie o kulturach nauczyłam się wiele, wiem jak jedzą Włosi, jak długo imprezują Hiszpanie czy jak otwarci są Brazylijczycy. Te wszystkie doświadczenia, które zdobyłam, pozwoliły mi spojrzeć na świat trochę inaczej, tak jakby wszystko było bardziej dostępne.



Ericeira, tu trafiłam przypadkiem jadąc autostopem w kierunku Lizbony



Piękne Porto



Święta Bożego Narodzenia w akademiku

